



Sygn. akt V CSK 262/16

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 23 marca 2017 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Marian Kocon (przewodniczący, sprawozdawca)

SSN Irena Gromska-Szuster

SSN Agnieszka Piotrowska

w sprawie z powództwa D. M.
przeciwko E. P. i S. Spółce Akcyjnej w B.
o ochronę dóbr osobistych,
po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Cywilnej
w dniu 23 marca 2017 r.,
skargi kasacyjnej pozwanej E. P.
od wyroku Sądu Apelacyjnego w K.
z dnia 13 listopada 2015 r., sygn. akt I ACa (...),

oddala skargę kasacyjną.

UZASADNIENIE

Sąd Apelacyjny w K. wyrokiem z dnia 13 listopada 2015 r. oddalił apelację pozwanej E. P. od wyroku Sądu Okręgowego w B. z dnia 14 listopada 2014 r., nakazującego pozwanej E. P. oraz Wydawcy Czasopisma „S.” opublikowanie na własny koszt, w terminie 14 dni od uprawomocnienia się wyroku, przeproszenia powoda w określonym miejscu i czasie za to, że w artykule prasowym z dnia [...]

2009 r. pt. „A. (...)” zawarły informacje niezgodne z prawdą, posiadające charakter krzywdzący oraz pomawiający powoda D. M. o czyny i zdarzenia, które nie miały miejsca, czym naruszyły jego dobra osobiste.

Sąd ustalił, że w czasopiśmie S. wydawanym przez pozwaną S. Spółkę Akcyjną z siedzibą w B., na stronie internetowej [...], w dniu [...] 2009 r. ukazał się artykuł pt. „A. (...)”. W jego treści, stanowiącej wywiad udzielony przez E. P., pozwana stwierdziła, że:

- jej poprzednicy w spółce wyrządzili szkody na ponad 2 miliony złotych, co zgłosiła do Prokuratury, gdyż była to zorganizowana grupa przestępcza kierowana przez D. M.,

- D. M. jest osobą bardzo kontrowersyjną, która z wielką ochotą pomawia inne osoby o różne czyny przestępcze, aby odwrócić uwagę od swojej kryminalnej działalności, w tym był inspiratorem akcji ABW w siedzibie S. S.A.,

- dla D. M. ważne jest zatuszowanie przestępstw gospodarczych,

- D. M. roztrwonil lub przywłaszczył majątek Spółki,

- właśnie ten nieszczęsny D. M. tworzy bajki dla ratowania swojej skóry i majątku.

Pozwana z własnej inicjatywy, bez związku z przedmiotem udzielanego wywiadu - który obnażać miał nieprawidłowości w postępowaniu ABW - przedstawiła swoje poglądy na temat tego, iż przeszukanie w siedzibie spółki było zainicjowane przez powoda i służyło zatuszowaniu wielkich przestępstw gospodarczych, jakich się on dopuścił oraz zaprezentowała wypowiedzi dotyczące samego powoda, przypisując mu działania niezgodne z prawem i etyką.

Pozwana i powód pozostają w narastającym konflikcie, o którym świadczą toczące się pomiędzy nimi inne procesy sądowe.

Powód do 2007 r. był właścicielem udziałów w Spółce z o.o., był Prezesem Spółki Ż. S.A., do maja 2009 r., był właścicielem Spółki S. S.A. W 1998 r. został wybrany do Rady Miasta B., a w 1999 r. został powołany do Zarządu Miasta B. W 2002 r. kandydował na stanowisko Prezydenta B.. Od tego czasu nie pełnił żadnych funkcji publicznych. Powód nigdy nie był prawomocnie skazany.

Sąd stwierdził, że pozwana nie wykazała, iż miała podstawy, by przypisywać powodowi inspirowanie do przeprowadzenia przeszukania przez ABW w siedzibie spółki w celu zatuszowania popełnionych przez niego przestępstw gospodarczych. Także gdy chodzi o pozostałe sformułowania użyte przez pozwaną, którymi naruszone zostały dobra osobiste powoda, to wbrew jej wywodom, nie zdołała ona podważyć domniemania bezprawności swego działania przez wykazanie, iż te twierdzenia o powodzie były prawdziwe.

Sąd Apelacyjny uznał, że powód - dochodząc roszczenia z art. 24 § 1 zd. 2 k.c. - zasadnie domagał się od pozwanej, sprawcy naruszenia dokonania (wnioskowanych w pozwie) pozytywnych czynności, których dopełnienie Sąd Okręgowy ustalił prawidłowo w sentencji kwestionowanego wyroku.

Skarga kasacyjna pozwanej od wyroku Sądu Apelacyjnego - oparta na obu podstawach z art. 398³ k.p.c. - zawiera zarzut naruszenia art. 5, 23 i 24 k.c., art. 10 Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności z dnia 4 listopada 1950 r. (dalej: Konwencji), a także art. 378 § 1, 387 § 2¹ k.p.c., art. 328 § 2 w zw. z art. 391 § 1 k.p.c., i zmierza do uchylenia tego wyroku oraz przekazania sprawy do ponownego rozpoznania.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

W odniesieniu do zarzutów naruszenia przepisów procedury zarzucanych w skardze kasacyjnej, należy zauważyć, że Sąd Apelacyjny, w uwzględnieniu wniosków dowodowych skarżącej przeprowadził dowody z wskazanych akt karnych i na ich podstawie ustalił, że powód nigdy nie był prawomocnie skazany i dalej, że nie ma podstaw do przypisania mu zarzucanej przez skarżącą działalności przestępczej. Wyrażając zaś stanowisko, że do jej wykazania nie doprowadzą powołane dowody osobowe, nie dopuścił się zarzucanych uchybień procesowych.

Skarżąca, zarzucając naruszenie przytoczonych w skardze kasacyjnej przepisów prawa materialnego, wywodzi, że działanie w obronie szeroko pojętego interesu społecznego wyłącza bezprawność działania, o której mowa w art. 24 § 1 k.c. Wskazuje, że wolno jej było w udzielonym wywiadzie zarzucić powodowi kierowanie grupą przestępczą, inspirowanie do przeprowadzenia przeszukania przez ABW w siedzibie spółki w celu zatuszowania popełnionych przez niego

przestępstw gospodarczych oraz użyć pod adresem powoda sformułowań, podanych na wstępie, które w ocenie Sądu Apelacyjnego naruszyły jego dobra osobiste. Prawo ku temu zapewnia jej zarówno Konstytucja RP (art. 2 i 54 ust. 1), jak i Europejska Konwencja o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności (art. 10). Skarżąca na poparcie swojego stanowiska w tym przedmiocie przytacza również przykłady z orzeczeń Europejskiego Trybunału Praw Człowieka.

Niewątpliwie, wolność wypowiedzi stanowi jedną z podstaw funkcjonowania społeczeństwa demokratycznego. Potwierdza to art. 54 ust. 1 Konstytucji RP oraz art. 10 ust. 1 Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności. Jednak wolność ta nie ma charakteru absolutnego. Przewidziane w art. 10 ust. 2 Konwencji jej ograniczenia, do których należy m.in. obrona dobrego imienia i praw innych osób, muszą być wykładane ściśle, jako wyjątki od reguły. Muszą też spełniać kryteria celowości, legalności i konieczności, a zatem służyć zapewnieniu ochrony cennych wartości wskazanych w tym przepisie; być zgodne z prawem i realizować potrzebę społeczną.

Zaskarżone orzeczenie ingeruje w wolność wypowiedzi skarżącej, mając na celu obronę dobrego imienia powoda, będącego dobrem tak samo ważnym i chronionym (art. 47 Konstytucji RP) jak wolność wypowiedzi. Przyznana ochrona ma zatem podstawę prawną, którą na poziomie ustaw zwykłych stanowią przepisy o ochronie dóbr osobistych (art. 23 i art. 24 k.c.).

W przypadku dóbr osobistych nie jest możliwe ustalenie *in abstracto* stałych, sztywnych granic zakresu ich ochrony. To sąd w każdym konkretnym wypadku ustala zakres ochrony dobra osobistego, przyznając pierwszeństwo ochronie dobra osobistego bądź innej kolidującej z nim wartości. Działanie w ramach społecznie uzasadnionego interesu, do którego w istocie odwołuje się skarżąca, jest wprawdzie pozbawioną normatywnego oparcia, ale ugruntowaną w orzecznictwie i przeważającej części doktryny przesłanką wyłączającą bezprawność. Nie zostało ono ujęte w żadnym przepisie prawa, brakuje również powszechnie uznawanej definicji tego pojęcia. Najczęściej działanie w ramach społecznie uzasadnionego interesu jest ujmowane jako wymóg przyjęcia właściwego środka do realizacji

pewnych podstawowych wartości lub jako działanie dla ochrony racji, którym, ze względu na pewien interes społeczny, przysługuje pierwszeństwo w zaspokojeniu.

Pogląd, że działanie w ramach społecznie uzasadnionego interesu stanowi przesłankę uchylenia bezprawności naruszenia dobra osobistego skutkuje potrzebą wyważenia, któremu z przeciwnych interesów tj. osobistego podmiotu domagającego się ochrony jego dóbr osobistych i interesu społecznego, który nie może być zrealizowany bez wkroczenia w sferę osobowości jednostki, przyznać w danej sprawie pierwszeństwo. Wartościami, ujmując obrazowo, na szalach „wagi” są z jednej strony dobro osobiste (któreś z katalogu z art. 23 k.c. bądź inne wprost w nim nie wymienione) pokrzywdzonego; z drugiej strony, jedna z powszechnie akceptowanych wartości, reprezentowana przez naruszcyciela, przy czym ich katalog może być bardzo szeroki, w tym swoboda wypowiedzi, czy dostęp społeczeństwa do informacji.

Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 8 lutego 2008 r., I CSK 334/07 (nie publ.), wyraził pogląd, że za działanie w imię uzasadnionego społecznie interesu należy uznać rozpowszechnianie w prasie prawdziwych informacji o pojedynczych faktach lub powtarzających się zdarzeniach, które mogą dotyczyć, lub dotyczą bliżej nieoznaczonej grupy osób lub względnie całego społeczeństwa i z punktu widzenia całego społeczeństwa zasługują na poparcie bądź krytykę.

Wychodząc z powyższych założeń Sąd Apelacyjny przypisując pozwanej bezprawność działania w rozumieniu przyjętym w art. 24 k.c. po ustaleniu, że zebrany w sprawie materiał dowodowy nie wykazał prawdziwości jej wypowiedzi o powodzie zasadnie uznał, wbrew zarzutom skargi kasacyjnej, iż ich udzielenie w wywiadzie nie może być ocenione jako działanie w ramach swobodnej wypowiedzi, a w konsekwencji w celu ochrony ważnego interesu społecznego. Sąd Apelacyjny zachował odpowiednią równowagę między prawem pozwanej do swobodnej wypowiedzi, czy dostępem społeczeństwa do informacji a ochroną dobrego imienia powoda uwzględniając przy tym istniejący silny konflikt personalny.

Przy czym, dla udzielenia powodowi ochrony jego dobrego imienia wystarczającym było to, że pomimo, iż powód zaprzeczył prawdziwości opisanych przez skarżącą w wywiadzie przypisanych jemu zachowań (zdarzeń) pozwana

ich prawdziwości nie wykazała. Konieczność wykazania prawdziwości informacji o faktach nie jest wymaganiem nadmiernym i nie ogranicza swobody wypowiedzi.

Odnosnie do zarzutu naruszenia art. 5 k.c., godzi się zauważyć, że w istocie rzeczy u jego podłoża leży założenie, iż społecznie uzasadniony interes powinien zostać zastąpiony przez koncepcję nadużycia prawa podmiotowego (art. 5 k.c.), podług której, gdy doszło do naruszenia dobra osobistego, zaś sprzeciwianie się przez pokrzywdzonego działaniu naruszydźcy byłoby niezgodne z zasadami współżycia społecznego i społecznie-gospodarczym przeznaczeniem prawa, to sąd powinien odmówić przyznania ochrony pokrzywdzonemu. Uchylenie bezprawności na podstawie tego przepisu miałoby zatem znaczenie jedynie w bardzo nielicznych przypadkach, tj. tylko w przypadkach rażącej sprzeczności pomiędzy interesem jednostki a interesem społecznym, co w sprawie nie miało miejsca.

Przy tym, jeżeli przyjmuje się pogląd, który leży u podłoża, ujmując w uproszczeniu, koncepcji interesu społecznego jako przesłanki uchylenia bezprawności naruszenia dobra osobistego, za którym opowiedział się Sąd Apelacyjny, że wskazane wyważanie interesów jest koniecznym elementem procesu badania bezprawności naruszenia większości dóbr osobistych i dopiero po jego dokonaniu możliwe jest przyznanie pierwszeństwa (tylko w konkretnej sytuacji, nie generalnie) jednej z kolidujących racji, to, co wymaga podkreślenia, nie jest to możliwe za pośrednictwem koncepcji nadużycia prawa podmiotowego (art. 5 k.c.). Jej zastosowanie ma bowiem charakter wyjątkowy, ograniczony do przypadków rażących. Nie może zatem stać się regułą (stanowiąc miernik oceny każdego przypadku naruszenia dobra osobistego), ale może odnosić się jedynie do tych szczególnie rażących przypadków. „Ważenie” kolidujących wartości jako zasada, nie zaś wyjątek, możliwa jest jedynie poprzez odwołanie się do koncepcji interesu społecznego jako samoistnej okoliczności wyłączającej bezprawność naruszenia dobra osobistego.

Wbrew stanowisku skarżącej, nie doszło więc do naruszenia wskazanych przez nią przepisów prawa materialnego. Uzasadnione było zatem oddalenie skargi kasacyjnej pozwanego na podstawie art. 398¹⁴ k.p.c.

Z tych przyczyn Sąd Najwyższy orzekł, jak w wyroku.

jw

r.g.